

Radom, dnia 21.03.2015r.

Pan Bronisław Komorowski
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Prezydencie!

Minął ponad rok od wejścia w życie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, która niemal jednogłośnie uchwalona została przez Sejm i podpisana przez Pana Prezydenta. Wszyscy działkowcy, oczekujący z niecierpliwością na nowe prawo, które miało ich chronić byli przekonani, że z chwilą wejścia w życie ustawy będą mogli wreszcie spokojnie użytkować swoje działki. Dzieje się jednak inaczej, ponieważ właściwie bez przerwy podważana jest nowa ustawa i prawa działkowców. Zasmucający jest fakt, że nawet Rzecznik Praw Obywatelskich poddała w wątpliwość konstytucyjność naszej ustawy, co z pewnością nie pomaga społeczności działkowców wierzyć w ochronę autorytetów i instytucji powołanych do reprezentowania obywateli i ochrony ich dobra.

Jakby tego było mało w podwójnym ogniu znalazły się rodzinne ogrody działkowe zlokalizowane w Warszawie, do których mnożą się roszczenia związane z tzw. „dekretom Bieruta”. Spadkobiercy byłych właścicieli gruntów lub osoby, które po prostu wykupiły roszczenia i zrzeszone są w stowarzyszeniu „Dekretowiec” wysunęły w ostatnim czasie trudną do zrozumienia propozycję, aby ogrody objęte roszczeniami zlikwidować bez odszkodowań, a pozostałe w ogóle usunąć z terenu miast i przenieść na przedmieścia. Tymczasem ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych wyraźnie mówi o odszkodowaniach dla działkowców i terenach zamiennych na ogrody.

Po raz kolejny działkowcy są nie tylko atakowani i chce im się odebrać ogrody, ale co gorsza zostają sami na polu walki, ponieważ nawet władze stolicy zachowują się biernie wobec problemu 18 tysięcy działkowców, których sprawa dotyczy. Prezydent Warszawy powołała co prawda zespół do spraw uregulowania stanu prawnego ROD w Warszawie, ale odbyte dotąd jedynie dwa spotkania zespołu nie wcale posunęły naprzód sprawy ogrodów warszawskich, a jedynie pokazują lekceważące podejście urzędników miejskich i przyjętą taktykę, która polega na wyczekiwaniu i oznajmianiu jedynej słusznej racji lub w ogóle nie informowaniu działkowców o zamiarach Miasta.

Stanowczo stwierdzamy, że na propozycje wysuwane przez „Dekretowca” oraz na bierność władz Warszawy nie może być zgody i nigdy nie będzie. Nie wyobrażalnym jest,

aby będące oazami zieleni w mieście i miejscem wypoczynku ludzi niezamożnych ogrody działkowe, lekką ręką były likwidowane tylko dlatego, że tak chce grupa osób, chcąca odebrać swoje rzekome dziedzictwo i majątek. Nie mamy nic przeciwko dochodzeniu sprawiedliwości, ale zaznaczyć trzeba, że przecież działkowcy nie otrzymali ogrodów w użytkowanie bezprawnie, nie przywłaszczyli sobie ziemi. Nie jest ich winą, że władze od kilkudziesięciu lat zaniebdywały sprawy regulacji prawnej gruntów, nie są też winni, że nie ma w naszym kraju ustawy reprivatyzacyjnej. Dlatego też nie może być tak, że właśnie działkowcy mają ponosić najgorsze z możliwych konsekwencje braku prawa lub presji grup interesu, które ostrzą sobie zęby na komercyjnie atrakcyjne grunty w stolicy.

Szanowny Panie Prezydencie!

Zwracamy się do Pana o wsparcie blisko 20 tysięcy działkowców warszawskich, czyli obywateli RP, którzy wyraźnie spychani są na ślepy tor, pozbawiani są prawa głosu i traktowani jak intruzy we własnych ogrodach, które często od kilkudziesięciu lat w pocie czoła i za własne pieniądze tworzyli z ruin i nieużytków. Mamy nadzieję, że nigdy pomysły podobne do tych wysuwanych przez „Dekretowca” nie znajdą poparcia u władz i liczymy na to, że stanie się tak między innymi dzięki dobrej woli i wpływowi autorytetu najwyższych władz RP.

Uczestnicy walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego

w ROD „Storczyk” w Radomiu